



W opolskiej katedrze

50 lat w czynnej służbie

tekst

TERESA SIENKIEWICZ-MIŚ

redaktor wydania

Wakacje w pełni, szkoły opustoszały, a dzieci i młodzież powinny odpoczywać. Najlepiej nad morzem, w górach, gdzie powietrze jest czyste, a wokół piękna przyroda. Niestety z powodów finansowych większość młodych osób pozostaje w domach. Może więc warto skorzystać z zaproszeń duszpasterzy i siostr zakonnych, organizujących letnie rekolekcje, spotkania, pielgrzymki, o których na bieżąco informujemy. W bieżącym numerze piszemy o Święcie Młodzieży na Górze św. Anny i Spotkaniu Młodych w Wołczynie.



JERZY STEMPLEWSKI

Kapłani z diecezji opolskiej, gliwickiej i z Zakonu Braci Mniejszych obchodzili 20 czerwca 2009 złoty jubileusz kapłański.

Dziękujemy dzisiaj Panu Bogu za 50 lat posługi kapłanów wyświęconych w 1959 roku. Jako proboszcz parafii katedralnej mam wielki zaszczyt was, jubilaci, przywitać w tym miejscu, w którym przed półwiekiem otrzymaliście niezwykły dar – mówił ks. infułat Edmund

Podzielnny. Do wydarzeń Kościoła powszechnego i polskiego, do czasu istotnych przemian politycznych w Polsce, nawiązał abp Alfons Nossol w homilii skierowanej do złotych jubilatów z diecezji opolskiej, gliwickiej i z Zakonu Braci Mniejszych, którzy swoje 50 lat w czynnej służbie Jezusa Chrystusa przeżyli w czasie trwania Soboru Watykańskiego II, listu biskupów polskich do biskupów niemieckich i pamiętnego zdania „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”, pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II, narodzenia „Solidarności” i marszu ku wolności. Mówi ks. Oswald Bobrzyk, organizator jubileuszu: – Zebrało się nas 21

Abp Alfons Nossol w otoczeniu jubilatów

z 48 wyświęconych w roku 1959 przez biskupa opolskiego Franciszka Jopa, 6 kapłanów nie mogło przybyć. Rocznik 1959 był tak liczny, ponieważ studiowali z nami franciszkanie, było ich 15, i jeden ojciec kamilianin. Los rozrzucił nas, część wyjechała do Niemiec, by tam objąć placówki duszpasterskie, ojcowie franciszkanie ratowali prowincje niemieckie, gdzie brak było powołań zakonnych. Aktualnie w opolskiej diecezji w parafiach pracuje jeszcze 7 proboszczów, pozostali, czy to w Polsce, czy za granicą, już są na emeryturze. **tsm**

Wierność Chrystusa, wierność kapłana



ANNA KWASNICKA

OPOLE. W Kościele rozpoczął się rok szczególnej modlitwy za wszystkich kapłanów

Wuroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa podczas niezsporów w kościele seminaryjno-akademickim pw. św. Jadwigi abp Alfons Nossol zainaugurował w diecezji opolskiej, ogłoszony przez papieża Benedykta XVI, Rok Kapłański. – Wierność polega na bezwzględnym zawierzeniu jednemu Najwyższemu Arcykapłanowi we wszystkich sytuacjach życiowych – mówił abp Alfons Nossol w słowie wygłoszonym do kleryków i księży zgromadzonych na niezsporach odmawianych w sercu diecezji. – Sakrament kapłaństwa jest nieocenionym darem dla całej ludzkości, ponieważ przez niego Chrystus uobecnia swoją zbawczą misję w świecie. Poprzez posługę kapłanów przebacza grzechy, a w Eucharystii daje życie wieczne – podkreślał arcybiskup. ■

W 77. rocznicę poświęcenia kościoła



OD LEWEJ: Ks. Arnold Drechsler, ks. proboszcz Alojzy Nowak, dyrektor Krzysztof Nazimek, Benedykt Pospiszyl, dyrektor Studium Medycznego w Branicach, Wojciech Chuchla, radny gminy

BRANICE. W niedzielę, 7 czerwca 2009 r., w kościele pw. Świętej Rodziny w Branicach na Mszy św. dziękowano Bogu za 77. rocznicę poświęcenia kościoła i 66. rocznicę konsekracji biskupiej bp. Józefa Nathana, budowniczego i fundatora tej świątyni i całego szpitala w Branicach nazywanego „Miasteczkiem Miłosierdzia”. Uroczystej Mszy św. przewodniczył ks. Arnold Drechsler, dyrektor Caritas Diecezji Opolskiej” Arnold Drechsler. Po Mszy św. został otwarty pięknie odnowiony

wirydarz, który ma odtąd służyć chorym. Po latach zapomnienia odzyskał swój pierwotny urok i jest widowym znakiem pozytywnych zmian, jakie zaszły w szpitalu od momentu, gdy na stanowisko dyrektora powołano Krzysztofa Nazimka. Uroczystość była okazją do podziękowania dyrektorowi Caritas Diecezji Opolskiej, dyrektorowi szpitala, całemu personelowi, władzom wojewódzkim, powiatowym i gminnym za poświęcenie, ofiarność, trud i serce okazywane choremu człowiekowi.

250-lat kościoła w Zakrzowie

ZAKRZÓW TURAWSKI. Obchody jubileuszu 250-lecia powstania kościoła św. Piotra i Pawła rozpoczną się w piątkowy wieczór 3 lipca czuwaniem w kościele jubileuszowym, zakończą się zaś „Pasterką” o północy. W sobotę 4 lipca zostanie odprawiona Msza św. w nowym kościele św. Piotra i Pawła. Będzie to spotkanie historii

ze współczesnością. Przewidziany jest wykład na temat religijności mieszkańców tej ziemi i przewidziany jest dla dzieci konkurs wiedzy o św. Pawle. W niedzielę 5 lipca odbędą się główne obchody jubileuszowe z Sumą odpustową ku czci św. Piotra i Pawła pod przewodnictwem ks. rektora Joachima Waloszka.

Nowe specjalizacje

WYDZIAŁ TEOLOGICZNY UNIwersYTETU OPOLSKIEGO informuje o starych i nowych specjalizacjach studiów, na których można rozpocząć naukę w roku akademickim 2009/2010. **NA KIERUNKU TEOLOGIA** proponowane są studia magisterskie stacjonarne w trzech specjalnościach: katechetyczno-pastoralna (studia 5-letnie), psychologiczno-pastoralna (studia 5-letnie), kapłańska (studia 6-letnie) oraz studia niestacjonarne w dwóch specjalnościach: katechetyczno-pastoralna (studia 5-letnie), psychologiczno-pastoralna

(studia 5-letnie). **NA KIERUNKU NAUKA O RODZINIE** proponowane są dwustopniowe studia: I stopnia (licencjackie 3 lata) oraz II stopnia (magisterskie 2 lata). Na pierwszym stopniu można wybrać następujące specjalności: praca socjalna w zakresie rodziny, działalność samorządowa w zakresie rodziny, kurator sądowy ds. rodziny. Specjalności na II stopniu to: praca socjalna w zakresie rodziny, działalność samorządowa w zakresie rodziny, kurator sądowy ds. rodziny. Więcej na stronie: www.wt.uni.opole.pl.

Festiwal poświęcony C. M. Weberowi

GINIA POKÓJ. VI Festiwal Muzyki Zabytkowych Parków i Ogrodów im. Carla Marii von Webera, odbywający się od 11 do 14 czerwca 2009 r., połączony został z obchodami 700-lecia dwu miejscowości gminy Pokój – Domaradza i Fałkowiec, co stało się powodem wprowadzenia do programu festiwalu muzyki rockowej w wykonaniu zespołu „Oddział Zamknięty” i ludowej w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. Jednak zgodnie z regułą festiwalu dominowała muzyka klasyczna z przewagą utworów C. M. Webera. W kościele ewangelickim Zofii w Pokoju podczas

inauguracji kwartet smyczkowy „Altra Volta” z Katowic grał utwory Mozarta, Beethovena i Webera. W drugim dniu festiwalu w ewangelickiej sali parafialnej wystąpiła młodzież gimnazjalna z Pokoju i uczniowie Państwowej Szkoły Muzycznej w Namysłowie. Natomiast w kościele parafialnym św. Stanisława Biskupa w Fałkowiec miały miejsce dwa koncerty, Opolskiego Chóru Kameralnego pod dyrekcją Mariana Bilińskiego i katowickiej Orkiestry Kameralnej „Cappella Silesiana” pod dyrekcją Grzegorza Kamieńskiego z solistą Patrycem Hanke (tenor).

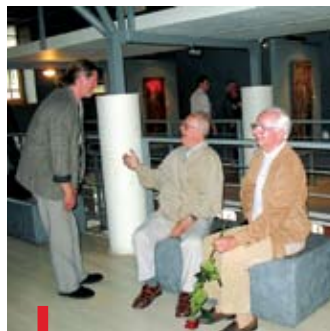


Koncert Opolskiego Chóru Kameralnego pod dyr. Mariana Bilińskiego w kościele w Fałkowiec

Mistrzowie

MUZEUUM ŚLĄSKA OPOLSKIEGO W OPOLU. W Galerii MŚO przy ul. Ozimskiej oglądać można twórczość mistrzów – byłych

nauczycieli Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Opolu, ze zbiorów Muzeum Śląska Opolskiego: Jana Borowczaka (zajmował się głównie rzeźbą monumentalną), Krzysztofa Bucyńskiego (malarz i grafik), Bogumiła Bucyńskiego (malarz), Zdzisława Chudego (grafik, rysownik), Wincentego Maszkowskiego (malarz), Adolfa Panitza (rzeźbiarz), Mariana Szczerby (malarz), Alojzy Zachorskiej-Marcolli (malarka).



Na wernisaż wystawy zaproszono artystów i ich rodziny.

NA ZDJĘCIU PO PRAWEJ: artysta i wieloletni nauczyciel, w latach 1970–1977 wicedyrektor LSP, Marian Szczerba

GOŚĆ OPOLSKI

opole@gosciemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole, ul. Koraszewskiego 7-9
TELEFON/FAKS 077 454 64 72
REDAGUJĄ: Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś, Andrzej Kerner, ks. Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami



Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Nazaret

Wśród słów Biblii są i nazwy geograficzne. Warto niektórym poświęcić nieco uwagi. Na początek Nazaret. Bo tam wszystko się zaczęło. Tam anioł Gabriel przyszedł oznajmić: „Poczniesz i porodzisz syna, dasz mu imię Jezus”. Dziś Nazaret to spore miasto. Wtedy – mało znana osada, leżąca niedaleko drogi karawan zających szczytami wzgórz ku morzu.

30 km od Jeziora Galilejskiego i nieco więcej do Morza Śródziemnego. Odkrycia archeologiczne wskazują, że mieszkało tam wielu ludzi, którzy przenieśli się w te okolice z rejonu Jerozolimy i Betlejem. Zatem Maryja i Józef mogli tam mieć krewnych. W ogóle cała Galilea była zamieszkała przez ludzi pochodzących nie tylko z różnych stron Palestyny, ale i przez wielu cudzoziemców. Nazaret cieszył się opinią niezbyt pochlebną.

„Czy może być co dobrego z Nazaretu?” – pyta późniejszy apostoł Natanael (J 3, 46). Ponoć okolica była pełna rabusiów, co w pobliżu uczęszczanej drogi mogło być zyskownym procederem. Na pewno zaś mieszkańcy byli dumni z siebie i bardzo krewcy. Przecież mało nie doszło tam do samosądu nad Jezusem. W okolicy Nazaretu Juda Galilejski zorganizował nieudaną rewoltę. Jezus miał wtedy 13 lat.

OTWÓRZ:

ŁK 1, 26NN; ŁK 4, 14-30



Ks. Walter Lenart i s. Antonina w pomieszczeniach gabinetu rehabilitacyjnego
Po kilkunastu latach pracy w wynajmowanych pomieszczeniach Stacja Caritas ma swój budynek

W łubnianach

Nowy i funkcjonalny



Z radością i dumą otwierali mieszkańcy łubniańskiej gminy z wójtem Dieterem Wystupem nowy budynek Stacji Socjalnej Caritas i Gminnego Ośrodka Zdrowia.

A powód do dumy, jak mówili zaproszeni goście z dyrektorem Caritas Diecezji Opolskiej dr. Arnoldem Drechslerem, jest w pełni uzasadniony, bo nowoczesny, funkcjonalny i piękny architektonicznie budynek powstał z funduszy gminnych, przy czym tak został zaprojektowany i wykonany, by jak najlepiej służyć ludziom chorym, potrzebującym wsparcia. Duża ilość pomieszczeń estetycznie umeblowanych i wyposażonych w nowoczesny sprzęt medyczny i rehabilitacyjny z pewnością ułatwi pacjentom korzystanie z dobrodziejstw medycyny. – Z takiego miejsca ludzie nie mogą wyjść niezadowoleni, bo to miejsce

zobowiązuje do szacunku, kultury, solidnej pomocy choremu – twierdził dr Drechsler.

– Skupiliśmy w jednym miejscu trzy najważniejsze placówki służące osobom chorym i potrzebującym wsparcia, mówił wójt Dieter Wystup. – Po prawej stronie jest Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej, po lewej – Stacja Socjalna Caritas z gabinetem rehabilitacyjnym, a na pierwszym piętrze pracuje Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Na oficjalne otwarcie placówek zdrowia przyszli lekarze, stomatolodzy, pielęgniarki, radni gminni, pracownicy socjalni i pracownicy kultury z zespołem „Ślesia”, który uświetnił uroczystość koncertem. Aldona Front, kierownik i zarazem pielęgniarka stacji Caritas, podziękowała wójtowi i radzie gminy za wybudowanie tego pięknego i funkcjonalnego budynku, a ks. Walter Lenart, dyrektor rejonu opolskiego Caritas Diecezji Opolskiej, poświęcił nowy obiekt i pobłogosławił osobom w nim pracującym. Były dyrektor opolskiego

rejonu ks. Piotr Kądziała podzielił się z zebranymi wspomnieniami sprzed kilkunastu lat, z czasów wdrażania w diecezji nowatorskiej pomocy chorym w ich domach.

Stacja Caritas zatrudnia dwie pielęgniarki. Do zakresu ich obowiązków należy obsługa pielęgniarska i socjalna mieszkańców Łubnian, Kępy, Luboszyca, Biadacza, Brynicy, Masowa, Jełowy, Grabia, Kobylna, Dąbrówki Łubniańskiej. – Więcej osób odwiedza my na obrzeżach gminy niż w samych Łubnianach, skąd jest blisko do ośrodka zdrowia. W nowej siedzibie mamy lepszy kontakt z lekarzami, których informujemy o potrzebach chorych w terenie – mówi s. Antonina, druga pielęgniarka stacji. Przeciętnie w miesiącu dwie pielęgniarki opiekują się 30 chorymi w ich domach. Natomiast w gabinecie rehabilitacyjnym dwoje rehabilitantów na miejscu, w dobrze wyposażonych gabinetach, przyjmuje skierowanych przez lekarzy pacjentów.

Teresa Sienkiewicz-Miś

■ R E K L A M A ■

OD§ ZKODOWANIE POMOC PRAWNA

Bezpłatne porady specjalistów i adwokata.

Zgłaszanie szkód do wszystkich Towarzystw Ubezpieczeniowych.

Reprezentowanie przed sądem przez profesjonalnego pełnomocnika

Wypadki komunikacyjne: śmierć osoby bliskiej, obrażenia ciała,

koszty leczenia, utracone dochody i inne straty materialne.

Błędy w sztuce lekarskiej: błędy lekarza, zakażenia szpitalne, zła diagnoza

lekarska, odmowa pomocy medycznej.

BIURO:
9.00-17.00

LSU

Likwidacja Szkód
Ubezpieczeniowych
OPOLE
ul. Ozimska 67/4A
www.lsu.pl

ZADZWOŃ - SPRAWDZIMY KAŻDY PRZYPADK

077 444 20 10



XVIII Oficerski Rajd Konny

Konno przez Bory Stobrawskie

Zamiast saren, szukających świeżej wyki, zasianej specjalnie dla nich przez gospodarzy ekologicznej zagrody w Kąszycach, **na łące o świcie pojawili się jeźdźcy.**

Przyjeżdżali dwójkami, z mapami w rękach, przemoczeni, ale szczęśliwi. Pokonali kolejny etap oficerskiego rajdu organizowanego po raz 18. przez Stowarzyszenie Pancerny Skorpion w Opolu. Działające od 2001 roku stowarzyszenie skupia żołnierzy 4. Pułku Pancernego walczącego w bitwie o Monte Cassino oraz 5. Brygady Pancerniej „Skorpion”. Jego zadania to między

innymi upowszechnianie wiedzy o historii polskiego oręża, integracja i aktywizacja regionalnej społeczności, kontynuacja tradycji wojskowych. Stąd też zrodził się pomysł organizowania konnego rajdu, cieszącego się coraz większym zainteresowaniem. Na tegoroczny rajd zgłosiło się 40 jeźdźców i 40 koni, i nie byli to tylko oficerowie, ale osoby cywilne z przewagą pań.

W gościnnej zagrodzie Zosi i Wojtka Gurgulów w Kąszycach koło Zagwiździa, w środku Borów Stobrawskich, już po raz trzeci w dziejach rajdu jeźdźcy grzali się po deszczowej nocy przy ognisku, pili gorącą kawę i herbatę, posilając się wojskowymi sucharami, a ich konie spokojnie zjadały się owsem i nabierały sił przed kolejnymi rozkazami. W pierwszym dniu musieli zaliczyć tor

przeszkód, ścinanie łązy, sprawne władanie szablą. Teraz czekało ich strzelanie do tarczy z broni pneumatycznej i kolejne zadanie, dotarcie do miejsca głęboko ukrytego w lesie.

– Rozpoznawanie terenu jest najtrudniejsze – mówi Adam Walasek, stały uczestnik rajdu. Dwójka jeźdźców tworzących patrol musi dotrzeć w określonym czasie do zaznaczonego miejsca na mapie sztabowej, ale drogi, dukty leśne zaznaczone na niej, mogą być nieprzejezdne, bo zarosły samosiejkami, a polana może okazać się bagnem. Albo, jak wydarzyło się to w pierwszym dniu rajdu Renacie i Kasi, drogę zagrozi stadko młodych dzików z agresywnymi matkami.

Od lat kapelanem rajdu i jego uczestnikiem jest ks. Krzysztof Dorna SDS z Trzebnicy. **tsm**

Góra Świętej Anny

Modlitwa chorych

Dzień modlitw ludzi chorych i dzieci specjalnej troski.

Osiemnastego czerwca na Górę Świętej Anny przybyli chorzy. Kilkaset osób spędziło ten ładny czerwcowy dzień, dużo się modłać. Zaczęli Różańcem, a potem w bazylice św. Anny odprawiona została Msza św., której przewodniczył

ks. infułat Edmund Podzielny, proboszcz parafii katedralnej. On także wygłosił kazanie. Po południowym posiłku na rajskim placu ks. Leszek Rygucki, diecezjalny duszpasterz chorych i organizator dnia modlitw, odprawił Drogę Krzyżową, którą rozpoczął kazaniem. Ks. Rygucki wyraził w nim podziw i uznanie za cierpliwie znoszenie choroby i upokorzeń z nią związanych. – Czasem czujecie się niepotrzebni, zbędni, nieproduktywni. Niekiedy to odczucie pogłębia postawa waszych bliskich, okazujących wam zniecierpliwienie. Ale to właśnie wy jesteście największym skarbem Kościoła i świata! Większym niż ci zapracowani, zabiegani, ciągle zajęci – mówił duszpasterz chorych. Zaapelował także do pielgrzymów, by ofiarowali swoje cierpienie

i modlitwy za zbawienie innych. – Kto więcej się potrafi modlić i ofiarować swe boleści niż wy? Młodzi? Silni? Właśnie wy zbawiacie

świat z Chrystusem – powiedział ks. Leszek Rygucki. Dzień modlitw zakończył się błogostawieństwem lurdzkim. **k**



Ks. Leszek Rygucki i chorzy zebrani na rajskim placu



ARCHIWUM RODZINY GOLLY

Reportaż parafialny – Cisowa, pw. św. Franciszka z Asyżu

Pół wieku w Nowej Gwinei

Parafia Cisowa
uczciła swojego
misjonarza.

Parafia św. Franciszka w Cisowej (dzielnica Kędzierzyna-Koźła) uroczyste obchodziła jubileusz 50-lecia kapłaństwa pochodzącego stąd o. Ernesta Golly SVD. O. Golly święcenia kapłańskie przyjął w 1959 r. w Pieniężnie, a dwa lata potem wyjechał na misje do Papui-Nowej Gwinei, gdzie pracuje do dziś. Pochodzi z pobożnej, tradycyjnej śląskiej rodziny – jego siostra Maria (zakonne imię s. Rufina) wstąpiła do służebniczek NMP w Leśnicy 60 lat temu. – Moja mama codziennie po dojeniu krów o czwartej rano szła albo jechała rowerem na Mszę do kościoła w Sławęcicach. Codziennie! Nic więc dziwnego, że ściągnęła błogosławieństwo na swój dom – wspomina o. Ernest. Werbista z Cisowej był drugim – po zmarłym już o. Hubercie Fautschu z Siołkowic Starych – misjonarzem z Polski na Nowej Gwinei. Jest proboszczem parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Madang, stolicy prowincji i diecezji Madang, której arcybiskupem jest o. Wilhelm Kurtz SVD, pochodzący z podopolskiej Kępy. W całym kraju, liczącym nieco ponad 5 milionów mieszkańców, katolików jest ponad milion. Kościół katolicki jest największy, ale jest też mnóstwo sekt wyciągających wierznych z Kościoła.

Szybko zaczęli
Sobór Watykański II

Misjonarze katoliccy – ojcowie werbiści – na Nową Gwineę, drugą największą wyspę świata, przybyli w 1896 r. Obecnie siedmiu rdzennych mieszkańców – Papuasów jest werbistami. – Wiele powołań mamy z Indonezji i Filipin – informuje o. Golly. – Kiedy przyjechałem do Nowej Gwinei, zaczęliśmy pracować zgodnie z tym, co ustalał Sobór Watykański II. Nasz ówczesny biskup Adolf Noser był na soborze i już z Rzymu nam posyłał wskazówki, co mamy wprowadzać. Tak więc nasz Kościół jest Kościołem soboru w praktyce. Laikat jest mocno zaangażowany i odpowiedzialny za życie parafii. Przecież w każdej parafii ludzie mają dary i charyzmaty, tylko trzeba je umieć wykorzystać. Jeśli są wykorzystywane, to realizuje się królestwo Boże. Na Sądzie Ostatecznym Pan Bóg nas spyta, co zrobiliśmy z tymi darami – mówi o. Golly. Jego parafia jest podzielona terytorialnie na pięć tzw. wspólnot podstawowych, które obierają lidera i organizują życie religijne na swoim terenie. W skład rady parafialnej wchodziją liderzy wspólnot podstawowych oraz ruchów religijnych. – Świeccy sami dbają o modlitwę, przygotowują liturgię, zajmują się młodzieżą. Wiele czasu poświęcam na pracę z katechetami, z liderami grup. Jeżeli się nie współpracuje z laikatem, to co to jest za Kościół? – pyta werbista, od 48 lat pracujący

na dalekiej wyspie w Oceanii. W parafii MB Nieustającej Pomocy w Madang działa 13 różnego rodzaju grup i ruchów religijnych. – Kościół tam dzięki Bogu jest żywy, ale materializm niestety też wkracza – opowiada o. Ernest Golly.

Legion – moi bracia i siostry

Decydującym, jak sam przyznaje, przeżyciem dla misjonarza było poznanie Legionu Maryi. Na Nową Gwineę sprowadził go bp Noser, który widział działanie tego ruchu, gdy był na misjach w Afryce. – Pamiętam, jak dziś, zaprosili mnie na zebranie w 1981 r. Świecki prowadzący powiedział: ojczcie, w czasie spotkań nazywamy kobiety siostrami, a mężczyzn braćmi. Ja słucham, patrzę na moją białą skórę i na skórę tych ludzi. Patrzę na Weronikę – moja

siostra, patrzę na Karola – mój brat. Jechałem samochodem z powrotem na stację misyjną i wciąż sobie myślałem: to ta Weronika to jest moja siostra, a ten Karol to jest mój brat. Byłem już księdzem od 23 lat, ale dopiero wtedy stałem się nim rzeczywiście. Zasadą Legionu Maryi jest, że patrzy się na drugiego człowieka, że to jest Chrystus. To mi bardzo dużo dało w moim życiu kapłańskim. To było dla mnie nawrócenie do rzeczywistego apostołstwa – wspomina o. Ernest Golly, który jest koordynatorem krajowym liczącego 80 tysięcy członków Legionu Maryi na Papui-Nowej Gwinei.

Całe życie jest cudem

– Dziękuję, że tu są ludzie, którzy sprowadzają błogosławieństwo. Jest ich więcej niż tych 10 sprawiedliwych, jakich szukał Pan Bóg w Sodomie i Gomorze. Codziennie chodzą do kościoła, a większość z nich z kryczką. Moja bratowa wczesno rano się modli, o 3 po południu – czy krowy ryczą, czy nie – ona tu kłeczy i odmawia Koronkę do Miłosierdzia Bożego. A ilu jest takich, którzy cierpią, leżą w łóżkach i modlą się. Tu, w Cisowej, Pan Bóg jest ważny, niestety, nie dla wszystkich, ale na szczęście są ci, którzy ratują tę parafię – mówi o swojej rodzinnej Cisowej o. Ernest Golly. – Ja tego Pana Boga podziwiam. Cały czas, od małego seminarium, czułem i nadal czuję się niegodny wybrania i łaski bycia kapłanem. Największym cudem jest więc to, że trwam w kapłaństwie! – odpowiada misjonarz z Cisowej na pytanie o największe osiągnięcie na misjach. – A emeryturę mam w niebie – rzucił na zakończenie z uśmiechem.

Andrzej Kerner



Ojciec misjonarz dziękuje twórcom nabożeństwa jubileuszowego w Cisowej. Powyżej: O. Ernest Golly SVD wśród Papuasów

ANDRZEJ KERNER



REPORTAŻ. Ruch Światło–Życie w diecezji opolskiej to zarówno wspólnoty młodzieżowe, jak i małżeństwa i rodziny należące do Domowego Kościoła.

tekst i zdjęcia

ANNA KWAŚNICKA

akwasnicka@goscniedzielny.pl

Sanktuarium św. Józefa w Prudniku-Lesie w sobotę 13 czerwca gościło młodzież z grup oazowych oraz rodziny skupione w Domowym Kościele. Ponad 150 osób uczestniczyło w koncelebrowanej Eucharystii pod przewodnictwem ks. Grzegorza Rencza, kończącej rok pracy formacyjnej Ruchu Światło–Życie w diecezji opolskiej. Bp Paweł Stobrawa, który wygłosił słowo Boże, udzielając swego pasterskiego błogosławieństwa, wręczył animatorom, którzy będą prowadzić poszczególne oazowe turnusy rekolekcyjne, zapalone świece, symbolizujące obecność Chrystusa. Tym

samym spotkaniem przy ołtarzu połączone zostało z Rozesłaniem Oaz, rozpoczynającym nowy rok pracy formacyjnej, który będzie przebiegał pod hasłem „Czyńcie uczniów ze wszystkich narodów”. Po Mszy św. odbył się piknik z grochówką, domowym ciastem, loterią fantową i zabawami rodzinnymi oraz modlitwa przy Zielonym Krzyżu Nadziei na Koziej Górze. Przed wieczorem ci, którzy dotrwali do końca, zasiedli przy ognisku, gdzie nie zabrakło pieczonych kiełbasek.

Formacja młodzieży

Na Dzień Wspólnoty do sanktuarium św. Józefa przyjechało ponad 70 rodzin, niewielu przedstawicieli młodzieży oraz moderatorzy ruchu: ks. Sławomir Kwiatkowski, ks. Norbert Panusz – moderator

Znaleźli swoją oazę

Domowego Kościoła, i ks. Grzegorz Rencz, pełniący posługę duszpasterza diecezjalnego przez ostatnie 6 lat. Gdy przyjrzymy się Ruchowi Światło–Życie, to zauważymy, że to nie są już liczne kilkudziesięcioosobowe wspólnoty młodzieżowe, jakie pamiętamy z wcześniejszych lat. Obecnie w diecezji opolskiej działa jedynie 10 grup oazowych, które skupiają około 100 młodych osób. Jedne z nich mają ponaddwudziestoletnią tradycję, inne zostały założone całkiem niedawno, m.in. kilka miesięcy temu powstała nowa grupa w Krapkowicach. – Jest nas około dwudziestki, a cotygodniowe spotkania prowadzi animatorka Ula Marczyk, przyjeżdżająca do nas z Opola – opowiada Agnieszka Jazłowiecka, która swoją przygodę z oazą rozpoczęła od wakacyjnych rekolekcji w Jełowej. – Oaza jako ruch ma w sobie wspaniałą cechę, jaką jest formacja. Wiem z doświadczenia, że współcześnie młodzież bardzo chce być formowana, mimo tego, co się o niej mówi, że nie toleruje żadnych wymagań. Tak naprawdę, gdy się od niej wymaga, to potrafi wiele z siebie dać – zauważa ks. Sławomir Kwiatkowski, od marca pełniący posługę moderatora oazy w diecezji opolskiej. – Taką okazję daje nam Ruch Światło–Życie, który ma konkretny program formacyjny i który tworzy wspólnotę poprzez budowanie relacji z ludźmi. To przyciąga do Pana Boga, jednocześnie dając dużo radości i okazji do wspólnej zabawy – tłumaczy. – W oazie jestem od 1996 roku. Moja koleżanka wciąż powtarzała mi:

„Anka, w oazie jest naprawdę fajnie”. Uwierzyłam jej i poszłam na pierwsze spotkanie. Okazało się, że było okropnie, gdyż wszyscy się znali, a ja nikogo nie znałam. Jednak był tam jeden człowiek, który powiedział mi „Nieważne czy tu jest fajnie, czy nie. Ważne, że tutaj jest Pan Jezus, dla Niego spróbuj zostać” – opowiada Anna Chyra, która wraz z mężem przynależy do jednego z kręgów Domowego Kościoła, czyli rodzinnej gałęzi Ruchu Światło–Życie. Na spotkaniu w Prudniku-Lesie najliczniej stawiły się właśnie małżeństwa z dziećmi, należące do wspólnoty Domowego Kościoła.

Trójkąt małżeński

– Młodzież wracała z rekolekcji do rodzin, które tak naprawdę nie były przesiąknięte Bogiem i modlitwą. Młodzież nie miała gdzie wzrastać, stąd myśl ks. Franciszka Blachnickiego, aby szerzyć dzieło służby Bogu również w małżeństwach i rodzinach – tłumaczy Danusia Waloszczyk, wraz z mężem od 1991 r. należąca do wspólnoty Domowego Kościoła Ruchu Światło–Życie. Obecnie w diecezji opolskiej w Domowym Kościele jest około 130 małżeństw skupionych





Bp Paweł Stobrawa wręcza zapalone świece animatorom rekolekcji Domowego Kościoła
PO LEWEJ: – Domowy Kościół to przejście od duchowości indywidualnej do duchowości we dwojkę – wyjaśniają Anna i Tomasz Chyra
PONIŻEJ: Bochen chleba z wypieczoną foską – symbolem Ruchu Światło-Życie

w ponad 35 kręgach. Na co dzień wypełniają one osiem zobowiązań, a wśród nich: modlitwę małżeńską, modlitwę rodzinną i zasiadanie do dialogu. Ponadto małżeństwa przynależące do jednego kręgu raz w miesiącu spotykają się wraz z księdzem opiekunem na spotkaniu modlitewno-formacyjnym. – Wypełnianie zobowiązań jest dla mnie czymś naturalnym, bo jeśli człowiek jest wierzący, to modli się, jeśli żyje w małżeństwie, to modli się z małżonkiem, a jeśli chce wychować dzieci w wierze, to musi się z nimi modlić – przekonuje Anna Chyra. Małżonkowie przynależący do Domowego Kościoła zapraszają do swojego życia Boga, podkreślając, że ich małżeństwa to swoiste trójki. U ich podstawy w jednym rogu stoi małżonek, w drugim – małżonka, a wierzchołek symbolizuje Pana Jezusa, do którego w równym tempie się zbliżają. – Niektórzy mówią, że to jedyny rodzaj trójki małżeńskiego, który jest błogosławiony przez Kościół katolicki – z uśmiechem stwierdza Leszek Waloszczyk. Małżonkowie obecni na Dniu Wspólnoty przekonali, że życie w Domowym Kościele to wspólne wzrastanie w wierze. – Najbardziej podoba mi się dialog małżeński. Im więcej się ma dzieci, tym mniej jest czasu, by być ze sobą w dwojkę. Dialog to czas na to, by zapalić świecę, siąść razem i po prostu

sobie pogadać – podkreśla Anna Chyra. – Domowy Kościół pomógł nam w umiejętności przebaczenia sobie wzajemnie. Nie chodzi o to, że często kłóciliśmy się, ale jeśli zdarzały się ciche dni, to one potrafiły trwać. A dzięki przekonaniu, że Pan Bóg jest w naszym domu i towarzyszy nam na co dzień, nie sposób się kłócić. Przecież w domu jest Pan Jezus – stwierdza Leszek Waloszczyk. W Prudniku-Lesie rolę jednego z gospodarzy pełnił Jan Zapała, wraz z małżonką pełniący posługę pary rejonowej Domowego Kościoła w rejonie Nysy-Prudnika. – Z żoną Basią do oazy należymy ponad 20 lat. Mamy szóstkę dzieci, a od dziewięciu lat jesteśmy rodzicami zastępczymi. Dotychczas w naszej rodzinie przebywało 11 dzieci, które już mają swoich adopcyjnych rodziców. Natomiast obecnie jest z nami dwojka: Pawełek i Zuzia – opowiada Jan Zapała.

Wypoczynek z Panem Bogiem

Diecezja opolska podzielona została na pięć rejonów: Opole, Kędzierzyn-Koźle, Kluczbork-Wolczyn, Nysa-Prudnik i Gogolin-Strzelce Opolskie. Pracę tych rejonów koordynuje para diecezjalna, którą obecnie są państwo Danusia i Leszek Waloszcykowie z Opola. Dzień Wspólnoty w Prudniku-Lesie, który był ostatnim spotkaniem przed czteronastodniowymi rekolekcjami, stał się okazją do rekreacji na świeżym powietrzu, zabaw z dziećmi i rozmów z innymi uczestnikami Ruchu Światło-Życie. Na początku każdy otrzymał karteczkę z wypisanym swoim imieniem, by w czasie spotkania poczuć się rodzinnie. Następny Diecezjalny Dzień Wspólnoty zaplanowano na wrzesień. Wtedy uczestnicy dzielić się będą owocami przeżytych



Na Dzień Wspólnoty przyjechało ponad 70 rodzin
PONIŻEJ: Po Mszy św. na wszystkich czekała grochówka
NA DOLE: W spotkaniu wzięły udział całe rodziny



rekolekcji. – Rekolekcje służą temu, by napełnić się Panem Bogiem tak, by potem z Nim przepracować cały kolejny rok – mówi Danuta Waloszcyk. – Nazywamy je wyjazdem na pustynię, bo w zabieganiu życia codziennego wyjeżdżamy na oazę, by oddzielając się od świata codziennych trosk, zadbać o swojego ducha. Zatrzymać się i odpowiedzieć sobie na pytanie, co jest w moim życiu najważniejsze – dopowiada.

Dla młodzieży przygotowano trzy turnusy: stopnia zerowego, I i II. Małżeństwa Domowego Kościoła pojadą na rekolekcje całymi rodzinami, by był to dla nich czas bycia razem ze sobą i swoimi dziećmi. – Spotykamy się ze świadectwami, gdy małżonkowie mówią, że takie rekolekcje były jednym z niewielu okresów w ich życiu, kiedy tyle czasu spędzili ze sobą – zauważa Leszek Waloszczyk. ■



Zacięta walka o piłkę. W drużynie kabareciarzy zagrał Szymon (pierwszy z prawej)

Mecz charytatywny

Księża kontra kabareciarze

Moc wrażeń zapewnili widzom księża i kabareciarze, którzy zegrali, by zebrać fundusze na spełnienie marzenia 12-letniego Szymona.

W sobotnie popołudnie 13 czerwca na boisku opolskiego Gimnazjum nr 2 do walki stanęli kabareciarze i księża. Cel meczu był szczytny, gdyż zbierano fundusze na spełnienie marzenia chorego Szymona z Kietrza, który jest podopiecznym opolskiego oddziału Fundacji Mam Marzenie. Szymon marzy o tym, by popływać z delfinami. Najbliższe delfinarium znajduje się na Krymie i by zisić marzenie Szymona, wolontariuszom brakowało jeszcze 6 tysięcy złotych. W drużynie księży, która pierwszą połowę wygrała wynikiem 8:1, do walki stanęli: ks. Daniel Breguła, ks. Dariusz Flak, ks. Rafał Kiełek, ks. Jerzy Kostorz, ks. Reneusz Krawczyk, ks. Bartosz Radecki oraz kleryk Marcin Kutek. W przeciwnej drużynie na boisko wyszli kabareciarze z Neo-Nówki,

Paranienormalnych, Kabaretu Pod Wyrwigroszem, Łowców. B oraz Kabaretu Młodych Panów. Zgromadzona publiczność gromkimi brawami nagradzała każdy celny strzał, a salwami śmiechu komentarze, których na żywo udzielali Bartosz Gajda z kabaretu Łowcy.B i Radek Bielecki z Neo-Nówki. Sprawozdawcy doskonale orientowali się w nazewnictwie poszczególnych części kościoła, bezbłędnie odczytując podania z nawy bocznej wprost do prezbiterium. W drugiej połowie kabareciarze, których drużynę zasilili Szymon, odrobili straty i doprowadzili do remisu. Konkurs rzutów karnych zakończył mecz wynikiem 10:10. – Myślę, że za rok powtórzymy dzisiejszą imprezę, ale już na większym boisku – zapowiedział po meczu ks. Jerzy Kostorz.

ana

■ R E K L A M A ■

Plus
radio
107.9 FM ONLINE

www.plus.opole.pl

Z Radiem PLUS Opole do Turcji
śladami św. Pawła

16-27 sierpnia 2009 r. Pielgrzymka Diecezjalna



zaproszenia

Festiwal w Grodkowie

28 czerwca 2009 r., godz. 19.00 – kościół pw. św. Michała Archanioła w Grodkowie, koncert wokalnie-instrumentalny: w programie pieśni i arie o tematyce maryjnej; wystąpią: Maria Królicka-Czechowska – sopran, Maria Zawartko – alt, Paweł Ożga – akompaniament organowy; **12 lipca 2009r.**, godz. 19.00 – kościół pw. św. Michała Archanioła w Grodkowie, recital organowy Michała Kocota, w programie arcydzieła polskiej muzyki organowej.

Muzyka ponad Granicami

W ramach VII Paczkowskiego Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej im. Moritza Brosiga „Muzyka ponad Granicami” odbędą się kolejne koncerty, w których obok utworów klasyków muzyki poważnej w każdym programie prezentowana jest twórczość urodzonego w Lisich Kątach kompozytora Moritza Brosiga; **28 czerwca 2009**, godz. 15.30, kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Travní, w Czechach; wykonawcy: Michał Duźniak – organy, Katarzyna Haras – mezzosopran; Stefan Haras – baryton; **12 lipca 2009**, godz. 16.00, kościół pw. św. Magdaleny w Dziewiętlicach, wystąpią: „Campagnuolo Barok Ancamble” – Czechy: Anna Sokolova – sopran, Alena Jestrebska – obój, Samuel Mach – skrzypce, Jana Aratorova – skrzypce, Michael Gemrot – fagot,

Marie Jakubikova – wiolonczela, Martin Jakubik (kierownik zespołu) – pozytyw organowy.

Spotkanie młodych

Bracia mniejsi kapucyni zapraszają do Wołczyna na spotkanie młodych **od 13 do 18 lipca**, będzie to już XVI spotkanie. Każdego roku około 1200 młodych osób z całej Polski przyjeżdża do Wołczyna, gdzie przez kilka dni zajmują oni duże pole namiotowe, uczestniczą we wspólnej modlitwie, konferencjach, koncertach i zabawie. W tym roku spotkanie poświęcone jest sakramentowi bierzmowania i przebiega pod tytułem „Pieczęć Ognia”. Więcej informacji na stronie www.wolczyn.kapucyni.pl.

Święto Młodzieży

Pod hasłem „Zacznij od nowa” **od 20 do 25 lipca** na Górze św. Anny odbędzie się XIII Święto Młodzieży organizowane przez Franciszkańskie Duszpasterstwo Młodzieży i Powołań. W programie: codzienna Eucharystia i konferencje; koncerty: Anti Babilon (20 lipca), Katolika Front (21 lipca) i Graniifer (24 lipca); przedstawienie o św. Franciszku w wykonaniu Teatru A (22 lipca) oraz występ Claret Gospel z Wybrzeża Kości Słoniowej (23 lipca). Zgłoszenia przyjmowane są telefonicznie (077 46 25 337) od poniedziałku do soboty w godzinach od 9.00 do 20.30. Opłata wynosi 70 zł (w tym noclegi, zupa raz dziennie, śpiewnik i wstęp na koncerty). ■

Warto przeczytać

Czym jest tożsamość

Wyszedł kolejny zeszyt „Prowincji”, pierwszy w tym roku.

Jego myślą przewodnią jest słowo „tożsamość”. Najczęściej, zdaniem Renaty Blicharz, tożsamość pojmowana jest kulturowo, a w procesie jej kształtowania szczególne znaczenie mają nasze relacje z innymi, obcymi, ponieważ w budowaniu tych relacji ważne jest podtrzymywanie odrębności własnej grupy, a nawet



wyraźne rozgraniczenie między swoimi i innymi. Bo chcemy pozostać sobą, zachować to, co jest dla nas najważniejsze i co nas odróż-

nia od innych. W numerze m.in. artykuły „Linearny rys tożsamości” R. Blicharz, „Pokonanie grawitacji” M. Sobolewskiej z cyklu „Rok Grotowskiego”, wiersze: Mirka Szychowiaka, Piotra Zawadzkiego, Bartosza Sadlińskiego, Piotra Żarczyńskiego.